

UZASADNIENIE

wyroku z 24 maja 2016 r.

Oskarżyciel prywatny P. K. oskarżył S. J. (1) o to, że w dniu 2 marca 2012 r. tuż po północy naruszyła nietykalność cielesną P. K. poprzez kilkunastokrotne uderzanie go pięściami po kończyźnie górnej lewej i prawej oraz klatce piersiowej, co spowodowało u oskarżyciela prywatnego powstanie obrażeń w postaci zasinienia skóry obu ramion i przedramion kończyn górnych, zadrapań skóry okolicy łokcia prawego oraz zasinienia skóry klatki piersiowej po stronie lewej, to jest o czyn z art. 217 § 1 k.k.

Na podstawie całokształtu oceny materiału dowodowego ujawnionego na rozprawie głównej, Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

P. K. i S. J. (1) w dniu 2 marca 2012 r. pozostawali w nieudanym związku, mieszkali razem w mieszkaniu należącym do P. K., mieli wspólne dziecko. Sytuacja w tym związku ulegała pogorszeniu, dochodziło do kłótni, awantur i aktów przemocy. S. J. (1) żaliła się znajomym (M. C.), że P. K. stosuje wobec niej przemoc. W wyniku złych relacji między obojgiem toczyło się (i toczy) między obojgiem szereg spraw sądowych.

W dniu 2 marca 2012 r. około godziny 18:00-19:00 w mieszkaniu zajmowanym przez P. K. i S. J. (1) doszło do awantury między obojgiem partnerów. W toku tej awantury agresję przejawiały obie strony – jednakże to P. K. był stroną o wiele bardziej aktywną, inicjującą zdarzenie. Popychał S. J. (1), szarpał ją, porwał i zrywał z niej ubranie, usiłował fizycznie usunąć z mieszkania. Poza agresją fizyczną, stosował też agresję słowną. Swoje zachowanie motywował faktem, że w jego ocenie S. J. (1) powinna uczestniczyć w kosztach utrzymania mieszkania. S. J. (1) pod wpływem silnych emocji wywołanych przez ataki P. K., kilka razy uderzyła P. K.. Uderzenia te nie wywołały jednak żadnych obrażeń.

W czasie awantury w mieszkaniu znajdowało się wyłącznie małoletnie, kilkumiesięczne, dziecko P. K. i S. J. (1).

Przed godziną 22:00 na miejsce przybył brat P. K., J. K., wezwany telefonicznie przez S. J. (1) celem załagodzenia sytuacji. Rozmawiał z P. K. przez uchylone drzwi do mieszkania, ponieważ ten nie chciał go wpuścić. Następnie P. K. wyszedł na klatkę schodową, gdzie doszło między nim a J. K. do mocniejszej wymiany zdań, po której J. K. wrócił do domu.

Następnie S. J. (1) wezwała Policję. Około godziny 1:00 w mieszkaniu zjawili się funkcjonariusze Policji (R. O., Ł. R., W. D., G. O.). W pierwszej chwili P. K. nie wpuszczał funkcjonariuszy do domu, jednakże w końcu policjantom udało się wejść. Następnie policjanci po ocenie sytuacji i uzyskaniu od S. J. (1) standardowego oświadczenia o obawie spełnienia gróźb ze strony konkubenta, dokonali fizycznego zatrzymania P. K.. Wobec stawianego przez niego oporu (szarpanie policjantów za ręce, napieranie na nich całym ciałem), zastosowali wobec niego przymus fizyczny polegający na przyparci P. K. całym ciałem, uchwyceniu go za ręce, uchwyceniu go pod ramię i prowadzeniu, rozpoczęciu nakładania kajdanek - i wyprowadzili go z mieszkania. W wyniku tej czynności P. K. doznał naturalnych obrażeń związanych z zatrzymaniem w postaci zasinień skóry obu ramion i przedramion, kilku drobnych powierzchownych zadrapań skóry w okolicy łokcia prawego i trzech drobnych zasinień skóry klatki piersiowej po stronie lewej. Obrażeń tych nie spowodowała S. J. (1).

Następnie do mieszkania przybyła matka P. K., aby zaopiekować się dzieckiem. S. J. (1) pojechała na Komisariat Policji, gdzie złożyła zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa (sprawa o znęcanie się jest w toku).

Po opisywanym zdarzeniu S. J. (1) wyprowadziła się z mieszkania P. K..

/wyjaśnienia oskarżonej S. J. (2) – k. 416-419, zeznania P. K. – k. 442-448, zeznania J. K. – k. 474v-475v, k. 629-631, k. 139-140 akt 1 Ds. 405/12, zeznania R. O. – k. 602-605, k. 16v akt XIV K 162/15, k. 44-45 akt 1 Ds. 405/12, k. 515 akt XVIII Ko 67/13, zeznania Ł. R. – k. 605-607, k. 77-78 akt 1 Ds. 405/12, k. 515-517 akt XVIII Ko 67/13, zeznana W. D. – k. 626-629, k. 63-65 akt 1 Ds 405/12, k. 529 akt XVIII Ko 67/13, zeznania H. M. – k. 662-663, zeznania G. O. –

k. 663-664, k. 59-61 akt 1 Ds. 405/12, k. 523v akt XVIII Ko 67/13, zeznania M. C. – k. 681, k. 48 akt XIV K 162/15, zeznania A. Z. (1) – k. 682-682 v., k. 273 akt XIV K 162/15, zeznania R. B. – k. 517-518 akt XVIII Ko 67/13; z akt XIV K 162/15: protokół zatrzymania osoby – k. 2, oświadczenie – k. 4, wdrożenie niebieskiej karty – k. 5-8, protokół oględzin osoby – k. 14-15, zaświadczenie lekarskie – k. 23, faktura – k. 23a, obdukcja – k. 40, dokumentacja medyczna – k. 41-42, obdukcje lekarskie – k. 57-58, dane z (...) k. 86-87, postanowienie – k. 120, opinia sądowo-lekarska – k. 121-122, opinia – k. 239-240, dane z (...) k. 322-324, oświadczenie J. Z. – k. 404, opinia sądowo-psychologiczna – k. 737-742, opinia uzupełniająca – k. 743-744, akta oskarżenia – k. 805-810; z akt 1 Ds. 405/12: zawiadomienie – k. 1-3, protokół odtworzenia zapisów – k. 47-49, postanowienie o udzieleniu zabezpieczenia – k. 55-56, protokół odtworzenia – k. 66-67a, dokumentacja fotograficzna – k. 69, protokół odtworzenia – k. 70-71, dane z (...) k. 73, fotografia – k. 82, informacja z (...) k. 84, dokumentacja osadzeniowa – k. 90-97, dokumentacja medyczna – k. 107-108, postanowienie o umorzeniu śledztwa – k. 110-113, postanowienie Sądu – k. 129; z akt sprawy głównej: oryginał obdukcji – k. 6, karta karna – k. 337, wniosek o zadośćuczynienie – k. 494-496, kopie postanowień – k. 500-506, wyrok z uzasadnieniem – k. 532-543, wyrok Sądu II instancji wraz z uzasadnieniem – k. 544-562, informacja z KP U. – k. 620, aktualna karta karna – k. 685/

Oskarżona **S. J. (1)**, c. R. i E. z domu T., urodzona (...) w W., zamieszkała w W., obywatelka polska, o wykształceniu wyższym, pracująca jako nauczyciel w szkole publicznej nr 41, panna, posiadająca jedno dziecko niepozostające z nią, mająca przyznane alimenty, aktualnie bez stałych wydatków na dziecko, uzyskująca dochód w wysokości około 2.300,00 zł netto miesięcznie, posiadająca samochód o wartości około 8.000,00 zł, nieleczona psychiatrycznie ani odwykowo, niekarana (k. 685):

w wyjaśnieniach złożonych przed sądem (k. 416-419) nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu, wyjaśniła, że między nią a oskarżycielem prywatnym wywiązała się kłótnia; oskarżona nie pamięta, czy uderzyła oskarżyciela prywatnego, a jeżeli tak, to „była to kwestia samoobrony”; to oskarżyciel zachowywał się agresywnie wobec niej (szarpał jej ubrania, wyzywał, wystawiał ją za drzwi), wobec swojego brata, który pojawił się na miejscu zdarzenia, a także wobec policjantów, z którymi się szarpał; nie przypominała sobie aby na ciele oskarżonego obrażenia powstały przed wizytą funkcjonariuszy; podkreśliła wielokrotnie, że jej zachowanie było odpowiedzią na agresję – w szczególności fizyczną – ze strony oskarżyciela prywatnego, która wywołała w niej silne emocje, a zwłaszcza obawę.

Sąd zważył:

W ocenie Sądu, wszechstronna ocena materiału dowodowego doprowadziła Sąd do wniosku, że brak jest danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie, że oskarżona popełniła zarzucany jej czyn. Brak jest bowiem wystarczających i niebudzących wątpliwości dowodów na to, że to oskarżona spowodowała obrażenia u oskarżyciela prywatnego.

W pierwszej kolejności Sąd stwierdza, że wyjaśnienia oskarżonej, zeznania oskarżyciela prywatnego oraz pozostałych świadków dają spójny ogólny obraz wydarzeń. Rozbieżności między zeznaniami oskarżyciela prywatnego a wyjaśnieniami oskarżonej są naturalne – wobec istniejącego między nimi konfliktu – i nie zmieniają ogólnego oglądu sprawy. Sąd przyjmuje, że z całą pewnością między obojgiem doszło do intensywnej kłótni, a po tym wydarzeniu na ciele oskarżyciela publicznego znalazły się obrażenia. Jednakże, nie istnieją jednoznaczne dowody, które wskazywałyby, że te obrażenia spowodowała oskarżona. Dla Sądu bardziej prawdopodobne jest, że obrażenia te powstały w wyniku szarpania się oskarżyciela prywatnego z funkcjonariuszami Policji, co potwierdzają ci ostatni. Dodać należy, że prawidłowość i legalność zatrzymania była już oceniana przez Sąd Okręgowy i Sąd Apelacyjny w Warszawie Wiarygodność poszczególnych dowodów i wnioski z nich wynikające Sąd omówi niżej.

Sąd dał wiarę wszystkim dowodom z dokumentów, ujawnionym na k. 696-696v. (tom IV), ponieważ dokumenty te zostały sporządzone w formie prawem przepisanej, podpisane przez właściwe osoby, są rzetelne i nie zawierają treści sprzecznych z ustaleniami wynikającymi z innych dowodów. Oczywiście jest, że stan faktyczny został oparty na części z nich, wymienionych powyżej.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonej (k. 416-419). Relacja oskarżonej co do przebiegu wydarzenia jest bowiem wiarygodna, spójna i logiczna. Co do zasady jest zgodna z opisem zdarzenia dokonany przez oskarżyciela prywatnego (w zakresie w jakim oboje opisują intensywną kłótnię). Co do elementów niezgodnych, Sąd dał wiarę oskarżonej. W ocenie Sądu, oskarżona była bowiem w swoich wypowiedziach szczerą, pewną i stanowczą. Co więcej, gdyby była sprawcą zarzucanego czynu, to nie byłoby zrozumiałe, że napisałaby oświadczenie, w którym opisała przebieg wypadków oraz że zgłosiła to wydarzenie na Policji, a wcześniej zadzwoniła po brata oskarżyciela. Wyjaśnienia oskarżonej nie pozostają w sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym, z wyjątkiem – częściowo, lecz w kluczowej okoliczności – zeznań oskarżyciela prywatnego.

Sąd ocenił obszernie zeznania oskarżyciela prywatnego P. K. (k. 442-448) jako spójne i logiczne, w większości niesprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym. Jednakże, Sąd nie dał wiary, że obrażenia oskarżyciela prywatnego powstały w wyniku działania oskarżonej. Wynika to z faktu, że nie ma pewności w jaki sposób obrażenia te zostały wywołane. Jest bowiem bardziej prawdopodobne, że powstały na skutek użycia siły przez policjantów. W ocenie Sądu, zeznania oskarżyciela prywatnego w tym kluczowym miejscu są przemyślane i wyrachowane, mające na celu zaszkodzenie oskarżonej, z którą oskarżyciel pozostaje w intensywnym konflikcie co osłabia ich wiarygodność. Nie można tego powiedzieć o wyjaśnieniach oskarżonej. P. K. nie mówił o atakach ze strony oskarżonej ani w trakcie wizyty J. K., ani w trakcie interwencji Policji, ani podczas pobytu w (...), gdzie raz wspomniął o obrażeniach, niemniej jednak zrezygnował z pomocy medycznej (k. 90-97 akt 1 Ds. 405/12). Oskarżyciel podkreślał swoje bierne zachowanie i opisywał wyłącznie agresywne zachowania ze strony oskarżonej. W ocenie Sądu, taki przebieg wydarzeń nie jest prawdopodobny, mając na względzie postawę oskarżyciela w toku interwencji Policji oraz jego stosunek do własnego brata przed interwencją.

Podnieść też należy, że P. K. nie zgłaszał jakichkolwiek uwag do protokołu zatrzymania (zauważył to i podkreślił Sąd Okręgowy w wyroku z dnia 6 lutego 2015 r., który został utrzymany w mocy, k. 532-562; tezy i zapatrywania obu Sądów, Sąd rejonowy w pełni popiera).

W tej sytuacji, zwłaszcza wobec brzmienia art. 5 § 2 k.p.k., Sąd nie mógł uznać, że obrażeń na ciele oskarżyciela prywatnego dokonała oskarżona.

Zeznania pozostałych świadków korelują z ustaleniami dokonany na podstawie wyjaśnień oskarżonej i niesprzecznych z nimi zeznań oskarżyciela prywatnego.

J. K. zeznał, że w dniu zdarzenia zadzwoniła do niego oskarżona, mówiąc, że oskarżyciel prywatny ją pobił (k. 474v). Udał się na miejsce, gdzie nie zobaczył śladów walki. Oskarżyciel prywatny prosił oskarżoną, aby przestała kłamać do faktu pobicia. J. K. podkreślił, że nie był świadkiem pobicia. Tylko z późniejszych relacji świadek wie, że oskarżona była agresywna. Nie widział śladów pobicia ani u oskarżonej ani u oskarżyciela prywatnego. Policja przybyła na miejscu dopiero po jego wyjściu. Świadek zaprzeczył, że szarpał się z P. K.. Sąd dał wiarę zeznaniom świadka w zakresie w jakim wynika z nich, że doszło do kłótni między oskarżoną a oskarżycielem prywatnym. Jednakże, Sąd ma na uwadze, że świadek jest bratem oskarżyciela prywatnego. W swoich relacjach bierze stronę oskarżyciela prywatnego, jest chwiejny i niepewny. Przedstawia wydarzenia w świetle korzystnym dla brata (na przykład wycofując zeznania dotyczące przepychanki między braćmi – k. 630). Jednocześnie, Sąd zauważa, że świadek nie potwierdził, żeby oskarżona popełniła zarzucany jej czyn.

Świadek J. Z. zeznał, że osobiście zdarzenia nie widział, ale zna relacje obu stron, które pozostają w konflikcie. Oskarżyciel prywatny „nosi w sobie duże poczucie skrzywdzenia i żyje tymi sprawami” (k. 577) i opowiedział świadkowi, że został pobity przez oskarżoną (k. 576). Sąd daje wiarę zeznaniom świadka w całości, ponieważ nie ma powodu, aby uznać je za niewiarygodne, a ponadto są one spójne z pozostałym materiałem dowodowym. Jednocześnie, w ocenie Sądu, z zeznań tych w żadnej mierze nie wynika, żeby świadek wiedział o pobiciu – jedynie bowiem o nim słyszał. Świadek ma zaś świadomość istotnego konfliktu między oskarżycielem a oskarżoną.

Świadek R. O., policjant, zeznał, że przybył wraz z innymi policjantami na miejsce zdarzenia i zatrzymał oskarżyciela prywatnego, stosując przymus fizyczny (k. 603). Świadek nie pamiętał, czy obrażenia na ciele pokrzywdzonego mogły powstać w wyniku interwencji Policji. Sąd daje wiarę zeznaniom świadka, uważając je za rzetelne. Znając z doświadczenia zawodowego dynamikę podobnych sytuacji nie sposób przyjąć, że policjanci stosując siłę fizyczną wobec zatrzymywanego, nie wyrządzają choćby drobnych obrażeń na jego ciele. Świadek niektórych okoliczności nie pamiętał szczegółowo, co nie dziwi z uwagi na czas, jaki upłynął od zdarzenia. Z jego zeznań nie wynika, aby oskarżona dopuściła się zarzucanego jej czynu. Wynika z nich zaś, że obrażenia u oskarżyciela prywatnego powstały w wyniku działań podjętych przez Policję.

Świadek Ł. R., policjant, również zeznał, że przybył wraz z innymi policjantami na miejsce zdarzenia i zatrzymał oskarżyciela prywatnego. Przyznał, że mógł stosować wobec oskarżyciela prywatnego przymus fizyczny (k. 606). Również i jego zeznaniom Sąd dał wiarę wobec ich spójności z pozostałym materiałem dowodowym. Ponownie Sąd podkreśla, że z zeznań świadka nie wynika, żeby oskarżona popełniła zarzucany jej czyn.

Świadek W. D., policjant, zeznał, że do momentu zatrzymania oskarżyciela prywatnego przez Policję nie widział u niego śladów na ciele (k. 627). W pozostałym zakresie zeznał zbieżnie z pozostałymi Policjantami i oskarżoną. Z tego względu Sąd dał mu wiarę. Co szczególnie istotne, również z jego zeznań nie wynika, że oskarżona popełniła zarzucany jej czyn.

Zeznania czwartego policjanta, H. M. (k. 662-663), nie wniosły wiele do sprawy z uwagi na niepamięć świadka. Również jednak i ten świadek nie podał, aby oskarżona popełniła zarzucany jej czyn. Sąd nie ma powodu, aby nie dać wiary temu świadkowi.

Ostatni przesłuchiwany policjant, G. O., w żadnym miejscu nie zeznał, aby oskarżona dopuściła się zarzucanego jej czynu (k. 663-664). Wskazał jedynie, że nie pamięta, aby ktokolwiek miał obrażenia na ciele. Sąd dał wiarę jego zeznaniom z przyczyn podobnych do podanych wyżej.

Świadek M. C. zeznała, że oskarżona bała się oskarżyciela prywatnego. W jej ocenie bywały sytuacje kontrolowania oskarżonej, ubezwłasnowolnienia („to było zauważalne” - k. 681v). Świadek ma wiedzę, że oskarżyciel prywatny był agresywny wobec oskarżonej. Oskarżona dzwoniła do świadka wielokrotnie z płaczem, mówiąc o zachowaniu oskarżyciela prywatnego. Sąd był ostrożny przy ocenie zeznań M. C. z uwagi na fakt, że jest ona znajomą oskarżonej oraz pozostaje w konflikcie z oskarżycielem prywatnym (k. 682). Jednakże, nawet przy zachowaniu ostrożności, Sąd daje wiarę jej zeznaniom. Wynika to z okoliczności, że są spójne, rzetelne i niesprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym, zaś świadek przed Sądem zeznawała szczerze i przekonywająco.

Zeznania A. Z. (2) nie wniosły wiele do sprawy, potwierdziły jednak drastyczność konfliktu między oskarżycielem prywatnym a oskarżoną (k. 682 v.).

Zeznania świadka R. B. (odczytanie w trybie art. 391 § 1 k.p.k. k. 517-518 akt XVIII Ko 67/13) Sąd ocenił jako zachowawcze, choć pozbawione nieścisłości. Są one jednak mało wartościowe z racji tego, że świadek jedynie zasłyszał relacje od P. K.

W świetle powyższego, Sąd stwierdza, że nie ma powodu, aby uznać, że oskarżona popełniła zarzucany jej czyn. Nie można w tej mierze oprzeć się wyłącznie na zeznaniach oskarżyciela prywatnego i uznać, że oskarżona w sposób zamierzony naruszyła jego nietykalność cielesną przy jednoczesnym ustaleniu, że to sam oskarżyciel wszczął awanturę. Zeznania oskarżyciela stanowią jedyny dowód obciążający oskarżoną, wszystkie inne depozycje świadków w powiązaniu z wyjaśnieniami oskarżonej przeczą im. Zeznania oskarżyciela są nadto gołosłowne, zaś obdukcja lekarska (a właściwie dwie, co budzi już zastrzeżenia co do intencji oskarżyciela) nie stanowi odniesienia do rzekomej agresji ze strony oskarżonej. Podnieść również wypada, że oskarżony obciążał dwu, a nawet trzytorowo. Po pierwsze oskarżył o naruszenie nietykalności cielesnej S. J. (1). Po drugie, złożył zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez policjantów, gdzie wskazał wprost na przemoc fizyczną ze strony Policji (k. 1-3 akt 1 Ds. 405/12).

Po trzecie, analogiczne okoliczności podał we wniosku o zadośćuczynienie i odszkodowanie za niewątpliwie niesłuszne zatrzymanie (k. 494-496).

Odpowiedzialności karnej określonej w art. 217 § 1 k.k. podlega ten, kto uderza człowieka lub w inny sposób narusza jego nietykalność cielesną.

Jak Sąd stwierdził i omówił wyżej, nie można przyjąć, że S. J. (1) w dniu 2 marca 2012 r. tuż po północy naruszyła nietykalność cielesną P. K. poprzez kilkunastokrotne uderzanie go pięściami po kończynie górnej lewej i prawej oraz klatce piersiowej, co spowodowało u oskarżyciela prywatnego powstanie obrażeń w postaci zasinienia skóry obu ramion i przedramion kończyn górnych, zadrapań skóry okolicy łokcia prawego oraz zasinienia skóry klatki piersiowej po stronie lewej. W związku z tym, Sąd uniewinnił oskarżoną od popełnienia zarzuconego jej czynu na podstawie art. 414 § 1 k.p.k. w związku z art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k.

Orzeczenie o kosztach procesu Sąd oparł na podstawie art. 632 pkt 1 k.p.k.

Mając na uwadze powyższe, Sąd orzekł jak w sentencji wyroku.